

Jak rynek zamienia kiepskie produkty w bardzo dobre

Autor: **Malachy McDermott**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Jakub Konończuk**

Większości osób udało się przejść przez życie nie oglądając *Teksańskiej Masakry Piłą Mechaniczną: Nowe Pokolenie*. Obecnie film oceniany jest na 16/100 przez krytyków i 18/100 przez publiczność w serwisie Rotten Tomatoes. Można zatem podejrzewać, że większość osób zdecydowała się tej produkcji po prostu nie oglądać.

Jednakże ten film ma w sobie dwa interesujące elementy: [Matthew McConaugheya](#) i [Renée Zellweger](#). Zgadza się, jedne z największych hollywoodzkich nazwisk wystąpiły w filmie, którego nawet co piąta osoba nie uznała za zdatny do obejrzenia. Wartość rynkowa McCounaugheya szacowana jest obecnie na [150 milionów](#) dolarów, natomiast Zellweger na [90 milionów](#).

Jak zatem doszło do skrzyżowania się dróg kiepskiego filmu klasy B z parą wielokrotnie nagradzanych, świetnie opłacanych aktorów? Ma to związek z tym, jak kapitalizm radzi sobie z nieefektywnościami. Rynki potrafią analizować słabe produkty, uczyć się na nich, a następnie zmienić je w bardzo dobre, takie które dadzą ludziom to, czego chcą i potrzebują.

Aby to zilustrować, przyjrzyjmy się, co się dzieje, kiedy mechanizmy rynkowe nie występują. W gospodarkach nakazowych producenci nie uczą się na przykładzie złych produktów i nieefektywności. W rezultacie ludzie nie dostają tego, czego potrzebują. Wykorzystajmy skrajny przykład, aby jasno to zilustrować: katastrofę Łysenki.

Tym, którzy nie znają tej historii, wyjaśniam, że Trofim Łysenko był sowieckim naukowcem, zdeterminowanym, aby dowieść prawdziwości swoich pseudonaukowych teorii na temat botaniki. Działania Łysenki i wdrażanie jego teorii w praktyce, przyczyniły się do klęski głodu, która zabiła miliony sowieckich

obywateli. Ostatecznie jego praktyki zostały zakazane. Okazały się aż tak niebezpieczne i niszczące¹.

Pomimo że nieefektywność rozwiązań proponowanych przez Łysenkę była widoczna od samego początku, pozwolono mu kontynuować pracę ze względu na jego lojalność wobec partii, strach i idealizm. Sowieckie przywództwo lubiło idee Łysenki, więc pozwolono mu przez długi czas wdrażać swoje okropne plany.

Motyw zysku, mechanizm cenowy czy nawet prosta analiza danych i rezultatów prowadzonych działań mogłyby na wczesnym etapie zatrzymać ten proceder, ratując miliony istnień ludzkich i pozwalając zwrócić się ku rozwiązaniom, których skuteczność była potwierdzona naukowo.

Kiedy jednostka lub grupa osób może działać poza spektrum motywu zysku i mechanizmu cenowego, potrzebne jest wiele kosztownych działań, aby ukazać szkodliwość ich działań. W innym wypadku może dojść do zaistnienia olbrzymich nieefektywności. Dlatego też czerpiemy korzyści z „niewidzialnej ręki”, a produkcja kapitalistyczna pozostaje jedną z najlepszych metod automatycznego nagradzania dobrej pracy, na którą jest zapotrzebowanie.

Wróćmy jednak do filmów. W jaki sposób kapitaliści (którym zależy na zysku) mogą uzasadnić produkcję takiego filmu jak *Nowa Generacja*? Odpowiedzią są gwiazdy filmowe, które wystąpiły w filmie! Dla Renée Zellweger udział w produkcji był pierwszą okazją do zagrania głównej roli. Pomimo że film został zmieszany z błotem, Joe Leydon z czasopisma *Variety* [okrzyknął](#) Zellweger „najbardziej niezwykłą królową krzyku od czasów Jamie Lee Curtis”.

Reszta jest już historią. McConaughey zaliczył właśnie występ w [Uczniowskiej Balandze](#), więc był już na swojej drodze do sukcesu. Jednak wszyscy muszą płacić rachunki.

I właśnie w tym rzecz.

Jakość samego filmu, zdaniem krytyków i widzów, była mierna. Jednak indywidualne występy aktorów zostały uznane za wybijające się w swoim czasie. Nie wspominając o tym, że większość ekipy filmowej stanowili lokalni mieszkańcy, którzy chcieli po prostu zarobić kilka dolarów. Komentarz Zellweger, że było to „tworzenie filmu w stylu kamikadze”, jest prawdopodobnie bardziej niż prawdziwy.

¹ Bruce Sterling, „Suicide by Pseudoscience”, *Wired*, June 1, 2004, <https://www.wired.com/2004/06/suicide-by-pseudoscience/>; and Sean Kean, „The Soviet Era's Deadliest Scientist Is Regaining Popularity in Russia”, *The Atlantic*, Dec. 19, 2017, <https://www.theatlantic.com/science/archive/2017/12/trofim-lysenko-soviet-union-russia/548786/>.

Bez tych wszystkich połączonych, pojedynczych wysiłków, które zostały pieniężnie wynagrodzone, film mógłby nie powstać, a Hollywood zostałby pozbawiony jednego ze swoich najbardziej „dochodowych” aktorów.

Przykład ten pokazuje, że umiejętności wyuczone, szlifowane i udoskonalane w kiepskim projekcie, w obrębie kapitalistycznego społeczeństwa nie są marnowane. Jednostka jest nagradzana i może cieszyć się owocami swojej ciężkiej pracy w kolejnych projektach.

Osoby odpowiedzialne za niską jakość produkcji (producenci, reżyser itp.) dostają nauczkę, wiele osób będzie niechętnie, aby powierzyć im kolejne projekty. Przykładowo [Kim Henkel](#), reżyser filmu, nigdy później nie wyreżyserował żadnej produkcji i wrócił do pisania i produkcji, w których to obszarach wydaje się być dość dobry i cały czas pozostaje aktywny zawodowo. W najnowszej interpretacji *Teksańskiej masakry piłą mechaniczną*, która ma się ukazać w 2021 roku, Henkel pracuje właśnie jako producent.

Kiedy skonstrastujemy to z idealizmem sowieckiej pseudonauki, staje się jasne, że szkody poczynione w gospodarce przez centralnych planistów nie polegają po prostu na tworzeniu wadliwych produktów czy oferowaniu złych usług, ale na tym, że poszczególne osoby ciągle pracują nad nieefektywnymi celami na długo po tym, kiedy okazało się, że nie przynoszą one korzystnych rezultatów.

Musimy tworzyć kiepskie filmy po to, aby powstawały te dobre. Nie wiemy, który okaże się hitem (Przykładowo film *Sprzedawcy* [kosztował 27575 dolarów](#), a zarobił miliony, rozpoczynając tym samym karierę Kevina Smitha), a który będzie porażką (Film *Pogromcy Duchów* z 2016 roku kosztował 144 miliony dolarów i poniósł stratę około [50 milionów dolarów](#)). Abstrahując jednak od tego, nigdy nie wiemy, kto zostanie w którymś z tych filmów zauważony i da kiedyś światu coś niezwykle wartościowego.

Z tego samego powodu potrzebujemy kiepskich produktów i złych usług; nie uważamy, że będą długo na rynku, nie chcemy, aby osiągały zyski, ale chcemy dać okazję jednostkom do zaprezentowania swoich talentów.

Prawdziwa merytokracja nie polega na lojalności wobec partii, idealizmie czy strachu przed działaniem. Wymaga ona jedynie systemu, w którym praca jest nagradzana, w którym nikt nie będzie zmuszony do dalszego produkowania kiepskich produktów, a osoby odpowiedzialne mogą zostać pociągnięte do odpowiedzialności przez konsumentów.